Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 293 Kraków, czwartek 29 grudnia 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareilem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Do ludu pracującego miast i wsi

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnicy!

W miesiącach ubiegłych stoczyliśmy ciężką walkę w obronie 8-godzinnego dnia pracy. **Tym razem odnieśliśmy zwycięstwo.** Solidarny Wasz protest zmusił ministra skarbu do cofnięcia się. Sejm uchwalił daninę, uchwalił ustawę o naprawie finansów Rzeczypospolitej i nie poruszył sprawy przedłużenia dnia roboczego. Ale **niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.** Kapitaliści i spekulanci będą nieraz wracali do ukochanej przez siebie myśli. Trzeba nam czuwać i trwać na straży.

Komisya sejmowa odrzuciła dzięki energii naszych towarzyszy projekt ustaw wyjątkowych, wniesiony przez ministra spraw wewnętrznych Downarowicza. Ale stronnictwa reakcyjne spróbują na innej drodze swój plan złamania konstytucyi urzeczywistnić. Nie udało się z wnioskiem ministeryalnym, przygotowują projekty nowe.

Sądy stosują coraz częściej artykuły carskiego kodeksu karnego, wymierzone przeciwko wolności sumienia i słowa, przeciwko strejkom i prawu koalicyi. Wyrok na tow. Kwapińskiego i Giedyka najlepszym tego dowodem.

Towarzysze! Robotnicy!

Stoimy w ogniu walki. Ktokolwiek dziś opuszcza szeregi, jest jak **dezerter, uciekający tchórzliwie z pola bitwy, jest zdrajcą interesów klasy robotniczej.** Na wszystkie ataki reakcyi, na prowokacye i na represye odpowiedzieć musicie nieustannem wzmacnianiem naszych organizacyj klasowych, rozszerzaniem propagandy socyalistycznej.

Wytrwała trzyletnia praca przynosi już owoce. Przeoraliśmy ziemię polską głęboko. Zbudził się robotnik rolny. Zaczynają stawać pod sztandarem czerwonym włościanie małorolni. W najbardziej zapadłych kątach prowincyj głoszone są hasła wyzwolenia proletaryatu, idzie przez fabryki i kopalnie, przez czworaki parobczańskie i kurne chaty dobra nowina socyalizmu. Niech nikogo z Was nie zabraknie przy naszym sztandarze.

Towarzysze! Robotnicy!

Reakcya ma sprzymierzeńców we własnych Waszych szeregach. Służą jej **komuniści, demoralizując go biernością, niszcząc związki zawodowe.** Służy jej Narodowa Partya Robotnicza, ta dziwaczna grupa ludzi którzy w Poznaniu są klerykałami, na Pomorzu radykałami i nacyonalistami, w Zagłębiu Dąbrowskim — prawie bolszewikami, którzy tworzą osobne „polskie" związki zawodowe; tu stawiają żądania niemożliwe do osiągnięcia, ówdzie spełniają rozkazy fabrykantów, którzy za okupacyi należeli do skrajnych aktywistów, później pchali do wojny z Niemcami zawsze byli bez programu, bez zasad, nikomu niepotrzebni. Ale jest jeszcze ktoś, kto nie tylko wspiera zamiary reakcyi, lecz wykonywa z zapałem jej rozkazy i bierze od wrogów klasy robotniczej pieniądze w nagrodę za oddane usługi. To tak zwane **stronnictwo demokracyi „chrześcijańskiej".**

Dokumenty, ogłoszone wykazały, że ks. Albrecht w imieniu „chrześcijańskiego" związku robotników rolnych żądał od Związku ziemian wypłaty regularnej „należnego" subsydyum. W Zawierciu chadecy, poduszczeni przez dyrektora fabryki, usiłują zniszczyć kasę chorych. Wszędzie i zawsze pracują na korzyść fabrykantów, w Sejmie i poza Sejmem są **biernem, posłusznem narzędziem w rękach narodowej demokracyi.**

Towarzysze! Towarzyszki!

Czas skończyć z rozbiciem wewnętrznym polskiej klasy robotniczej. Zwracamy się dzisiaj do wszystkich robotników, do ludzi pracujących, którzy pozostają jeszcze w obozie komunistycznym, w N. P. R., w demokracyi „chrześcijańskiej". Zrozumcie, że rozbici na kilka grup jesteście, jak gałęzie samotne, które każdy złamać potrafi. Jedna tylko droga istnieje do wyzwolenia proletaryatu. Nad drogą tą powiewa czerwony sztandar socyalizmu.

Towarzysze! Robotnicy!

Niech styczeń r. 1922 będzie dla każdego z Was miesiącem propagandy na rzecz Polskiej Partyi Socyalistycznej. Niech każdy towarzysz komitetu partyjnego założy przynajmniej jedno nowe koło. Skupiajcie swe siły! Towarzyszki — twórzcie koła kobiet i grupy młodzieży! „Wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników."

Precz z biernością! Precz z apatyą!

Precz z komunistami, z Narodową Partyą Robotniczą, z demokracyą „chrześcijańską"!

Czas rozpocząć nowy okres pracy organizacyjnej!

Niech żyje socyalizm!

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 22 grudnia 1921 r.

Przed wyborami w Wileńszczyźnie

Komunikat komisaryatu wyborczego

Wilno. (PAT.) Generalny komisaryat wyborczy ogłosił następujący komunikat: Wobec nadsyłania przez wyborców zamiejscowych do komisaryatu generalnego i do komisarzy okręgowych zgłoszeń pisemnych z zamiarem wykonania w ten sposób prawa wyborczego, generalny komisaryat podaje do wiadomości publicznej, że **na mocy art. V ordynacyi wyborczej głosowanie powinno być wykonane osobiście.** Wszelkie więc nadsyłanie głosów pocztą lub innym sposobem a także przelewanie prawa głosowania na inne osoby jest niedopuszczalne. Wszyscy wpisani na listę wyborczą powinni wobec tego **dnia 8 stycznia 1922 r. się osobiście** w odnośnym komisaryacie wyborczym. Podpisano: Gen. komisarz wyborczy Zabierzowski.

Straż wyborcza

Wilno. (PAT.) Komisaryt generalny opracował statut obywatelskiej straży wyborczej, której zadaniem będzie utrzymanie porządku i zabezpieczenie lokalów i urn wyborczych w dniu głosowania. **Organizacya nosi nazwę: straż wyborcza ziemi wileńskiej,** a działalność jej rozciąga się na całe terytorium wyborcze. Siedziba naczelnych władz straży znajduje się we Wilnie. Członkowie pełnią służbę honorową.

Kowno protestuje

Genewa. (PAT.) 13-ta sesya rady Ligi narodów będzie otwarta dnia 10 stycznia przez Hymansa. **Na porządku obrad między innemi sprawa wyboru wysokiego komisarza dla Gdańska,** wyboru komisyi rządzącej dla zagłębia Saary i **protest Litwy kowieńskiej przeciw głosowaniu w Wilnie.**

Urzędnicy ukraińscy w służbie polskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister sprawiedliwości wydał okólnik do prezesów sądów i prokuratur w sprawie służby państwowej Ukraińców. Według tego okólnika służbę państwową Ukraińców można uważać jako **pracę zawodową,** o ile to ustal specyalna komisya weryfikacyjna. Jeżeli ta komisya stwierdzi, że praca też służby nie była polityczna i nie była skierowana przeciw państwu polskiemu, okres czasu od objęcia władzy w wschodniej Małopolsce przez Polskę do chwili złożenia przez danego funkcyonaryusza przysięgi służbowej polskiej, a więc do czasu, w którym funkcyonaryusze narodowości ukraińskiej wstrzymywali się od wstąpienia do służby państwowej polskiej i służby nie pełnili, **czas ten nie może być zaliczony do wysługi lat.** Okres czasu od chwili złożenia przysięgi państwu polskiemu do chwili faktycznego objęcia służby w państwie polskiem należy traktować **narówni z bezpłatnym urlopem.**

Ograniczenie wjazdu do Ukrainy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd Ukrainy sowieckiej wydał rozporządzenie, że cudzoziemcom wjazd do Ukrainy sowieckiej dozwolony jest jedynie wtedy, gdy cudzoziemcy otrzymają pozwolenie od dyplomatycznych przedstawicieli Ukrainy sowieckiej za granicą.

Naczelnik państwa w Poznaniu

Poznań. (PAT) Wczoraj przybył tu Naczelnik państwa na uroczystości trzeciej rocznicy powstania. Naczelnikowi państwa towarzyszy generalny adjutant gen. Jacyna, szef kancelaryi cywilnej Car i adjutanci służbowi. Po przeglądzie kompanii honorowej na dworcu Naczelnik państwa udał się do zamku, a o godz. 10 udał się do kościoła farnego na nabożeństwo, po którem odbyła się rewia pod zamkiem oraz dekorowanie uczestników powstania krzyżami walecznych i Virtuti militari. Miasto jest bogato dekorowane, sklepy od godz. 10 pozamykane, w mieście nastrój podniosły.

O emigracyę obywateli polskich do Ameryki

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się okazuje, konsulat amerykański w Warszawie zaliczył obywateli polskich, pochodzących z kresów wschodnich, do **rosyjskiego** kontyngentu emigracyjnego. Wielu emigrantów tej kategoryi zaliczono mylnie do kontyngentu **polskiego,** wobec czego departament emigracyjny w Waszyngtonie dokonywa obecnie perlustracyi tych emigrantów, aby zapisać znajdujących się w Ameryce emigrantów, pochodzących z kresów wschodnich, na listę właściwą. Gdy ta praca zostanie ukończona, przypuszczalnie **5 do 6 tysięcy obywateli polskich będzie mogło jeszcze w tym roku otrzymać pozwolenie na wyjazd do Ameryki.**

Konferencya kolejowa państw bałtyckich

Ryga. (PAT). Jak donosi „Januskes Sinst", w styczniu 1922 ma się odbyć w Rydze konferencya kolejowa, **na którą zostanie zaproszona Polska, Estonia, Litwa i Czechosłowacya.** Dziennik podaje, że przedmiotem obrad konferencyi będzie bezpośrednia komunikacya między temi państwami.

—ooo—

Sanacya finansów a ceny żywności

Wszystkie projekty p. Michalskiego: danina państwowa, danina wyrównawcza, dziesięcioro przykazań i t. d. zdążają do sanacyi finansów państwowych. P. Michalski jako biblijny Samson brał się do walk z filistynami-paskarzami, niechcącymi płacić podatków a głównym celem jego polityki było zaprzestanie drukowania marek, ba nawet więcej — ściągnięcie znacznej części marek będących w obiegu. Jeszcze danina nie wpłynęła do kas państwowych, a już w ruchu handlowym okazuje się — brak środków obiegowych. Mimo że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w ostatnich tygodniach zwiększyła wydawanie wyższych kredytów przemysłowcom jako jeden ze środków walki z bezrobociem, brak gotówki na targu panuje dalej. Czy nie jest to przypadkiem przygotowanie się do — niepłacenia daniny? Bo o faktycznym braku znaków obiegowych wobec sum ogłaszanych przez PKKP nie może być mowy. W miesiącu listopadzie b. r. zadłużenie skarbu państwa w PKKP wynosiło 207 miliardów, a w porównaniu z październikiem b. r. zadłużenie powiększyło się o 24.2 miliardy marek. Nawet w grudniu, kiedy projekty finansowe p. Michalskiego już rzekomo wywarły korzystny wpływ na dalsze 3 miliardy, czyli że nawet w czasie, kiedy uchwalenie daniny było pewnem, prasa drukarska ani na chwilę nie przestała być w intensywnym ruchu. Swoją drogą, znać pewną poprawę. Jeżeli się zważy że obieg banknotów w pierwszych 10 dniach października i listopada b. r. powiększył się o 7 miliardów, to zniżka w grudniu na 3 miliardy jest postępem. Ale i 3 miliardy nowych banknotów w ciągu jednej trzeciej miesiąca to także ładna suma.

Z porównania cyfr zadłużenia w r. 1920 z zadłużeniem w r. 1921 wynika, że w ostatnim roku prasa drukarska pracowała w szalonem wprost tempie. Podczas gdy przez cały r. 1920 ilość marek będących w obiegu wynosiła 303 miliardy, to w ciągu 11 miesięcy b. r. ilość ta powiększyła się o 157 miliardów — t. j. tyle PKKP puściła w obieg. Gdzież się podziała ta olbrzymia ilość banknotów, kiedy teraz nagle wszyscy narzekają na brak płynnej gotówki? Gdyby Sejm był uchwalił wniosek posła Diamanda o ostemplowaniu marek, bylibyśmy się dowiedzieli, gdzie one są ukryte, a tak można tylko się domyśleć, że większa ich część spoczywa bezproduktywnie w schowkach wiejskich.

Sanacya finansów państwowych miała — jak szerokie warstwy ludności się spodziewały — przedewszystkiem ujawnić się w spadku cen artykułów pierwszej potrzeby. Jak ten spadek w rzeczywistości wygląda, można się przekonać z poniższych cyfr według których — przynajmniej odnośnie do środków żywności — w ostatnich dniach nietylko nie było zniżki, lecz przeciwnie — pewna podwyżka cen. I tak pszenica z 12 podskoczyła na 13.000 mk., żyto z 7500 na 8000 mk., mąka pszenna z 21.400 na 22.000 mk., żytnia z 11.500 na 12.200 mk., ziemniaki z 3100 na 3300 mk., ryż z 240 na 260 mk., kawa surowa z 750 na 885 mk. Takiesamo podrożenie wykazują herbata, śledzie, pieprz, cynamon, śliwki, marmelada i t. d. Potaniały też niektóre artykuły, n. p. otręby pszenne, owies, cebula, czekolada, soda i t. d.

Jak widzimy, sanacya finansów dotąd nie odbiła się na cenach środków żywności, w tej mierze, jak ej można się było słusznie spodziewać. Z tej też racyi ogólnie uznano a Sejm dał temu wyraz w uchwalonej rezolucyi, że o obniżeniu płac roboczych w obecnym momencie nie może być mowy. Jeżeli się zważy, że w listopadzie, kiedy marne ale jakieś potanienie zaczęło się objawiać, taniość ta wedle indeksu wyraziła się w drobnym (2) procencie, to można przypuścić, że indeks za grudzień nie wykaże tak wielkiego przesunięcia w dół, żeby można stworzyć „junctim" między „sanacyą" finansów państwowych a obniżeniem wydatków na życie.

Jest faktem i to wielce pocieszającym, że kurs walut zagranicznych u nas obniżył się w bardzo znacznej mierze. Jeżeli się porówna dzisiejszy kurs dolara, marki niemieckiej, korony czeskiej i t. d. z kursem z października, możemy śmiało powiedzieć, że postęp na tem polu jest olbrzymi. Cóż z tego, kiedy na rynku wewnętrznym ten spadek kursu obcych walut nie odbił się ani w przybliżeniu na sile kupna naszej marki? Dolar n. p. spadł o przeszło 100 proc., ale za markę dziś nie kupi podwójnej ilości towaru co w październiku. Sanacya finansów państwowych wtedy dopiero będzie realną t. j. przyniesienie bezpośrednią korzyść ludności, gdy wartość naszego znaczka obiegowego podniesie się nie, jak dotąd, o parę procent, ale w stosunku takim, któryby dał się odczuć w każdem gospodarstwie domowem. Na tę sanacyę czeka ludność, a nie na — piękne słowa i różowe nadzieje.

H.

Rzym czy Polska?

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

II.

Jeżeli weźmemy ostatnio książki naszych rzymian polskich, wszędzie znajdziemy tę samą myśl, **iż państwo winno podporządkować się Rzymowi.** Tak np. Edward **Bokke** w swem „Prawie kościelnem", mówiąc o państwie katolickiem jako państwie „normalnem" powiada, że w takiem państwie regenci (kierownicy) „muszą w swej urzędowej działalności kierować się zasadami, jakie kościół wygłasza... katolickie państwo ma obowiązek także pozytywnie popierać interesy kościoła i strzec go przed zaczepkami... Rozpowszechnianie błędów religijnych nie jest dozwolone". Ale, mój Boże, cóż to znaczy „strzec Kościół przed zaczepkami"? Cóż nie jest tą zaczepką? Cóż nie jest błędem religijnym? Oczywiście określić to może tylko kler rzymski, czyli że kler ten winien stać się prawdziwym kierownikiem państwa.

Tak samo np. ks. **Kantak** w swej książce „Kościół i Państwo" str. 53 dowodzi iż państwo jest zaledwie „pomocnikiem" Kościoła i że według tego (str. 67) **„Państwu nie wolno zgodzić się na szerzenie swobodnej herezyi".**

Przed kilkoma tygodniami wyszła książka ks. dr. Franciszka **Madeja** „Stosunek Kościoła do Państwa". Autor twierdzi, że „obowiązkiem" Kościoła jest „orzekać w poszczególnych wypadkach, czy dana działalność, dany kierunek życia publicznego i państwowego zgadza się z zasadami katolickiemi, czy też nie... w tem znaczeniu ma Kościół prawo mieszania się do spraw publicznych, ma prawo i obowiązek rozstrzygania, czy one zgodne są z duchem nauki Chrystusowej, a jeśli mu się sprzeciwiają, może i powinien zwrócić swoim wyznawcom uwagę, ewentualnie **zabronić im pewnych metod** i pewnej działalności", czyli że znowu prawdziwym gospodarzem w państwie ma być Kościół Rzymski.

Ale oczywiście najplastyczniej tę służebną rolę państwa przedstawił nam rzymski gorliwiec z gorliwców ks. **Lutosławski** w III. tomie swej „Teologii", gdzie piorunuje na państwo, że za mało zabierało się do heretyków: „Niestety państwo nie dosyć sumiennie wykonywało ten urząd („ochrony ogółu przed zarazą ducha"); z niejednej małej iskierki, któraby może dała się stłumić w zarodku, przy karygodnej bezczynności albo gorszem jeszcze wspólnictwie władz państwowych — ogromne roznieciły się pożary, błędem trawiące liczne gromady i pokolenia nawet. Taki **bierny stosunek do herezyi(!)** jest oczywistem wspólnictwem w zbrodni odstępstwa od wiary".

Takie to są perspektywy dla Państwa Polskiego, jeśli ma pójść po drogach rzymskich. Ma się więc stać instrumentem dla niszczenia „herezyi" to znaczy wszelkiej myśli samodzielnej; ponieważ zaś w kwestyi co to jest owa „herezya", rozstrzyga Rzym, więc panem w Państwie Polskiem staje się kler rzymski. On to ma być tym sternikiem polskiej nawy państwowej i wskazywać Państwu Polskiemu, temu swemu „pomocnikowi" (według szczęśliwego wyrażenia ks. Kontaka), co i jak ma czynić.

To są podstawy tych rezolucyi które zostały powzięte przez Zjazd Katolicki w Warszawie. Te rezolucye niezmiernie dobitnie wypowiadają w krótkich formułach to wszystko, co znajdujemy na stronicach autorów rzymskich. Cytujemy rezolucye według tekstu podanego w „Kuryerze Warszawskim" (Nr. 258). W sprawie stosunku Kościoła Rzymskiego do Państwa Polskiego znajdujemy tam całą seryę rezolucyi, z których jednak pierwsze dwie są jakby streszczeniem pozostałych. Cóż więc mówią?

Pierwsza rezolucya żąda „całkowitej wolności" dla Kościoła i „zupełnej niezależności od władz świeckich". Niepojęte, jakto proboszcz ma być niezależny" od władz świeckich, skoro jest urzędnikiem stanu cywilnego. Dziwna to logika: z jednej strony sprzeciwia się kler rozdziałowi Kościoła od Państwa wskutek którego ksiądz przecież uzyskałby „niezależność", a z drugiej strony jednocześnie żąda tej niezależności, która jest niemożliwa skoro ksiądz chce być i jest jednym z organów państwa.

Jeszcze jedno: w czem ma być właściwie kler „niezależny" od władz świeckich? Rezolucya odpowiada stanowczo: „We wszystkich dziedzinach życia katolickiego". Ponieważ zaś „życie katolickie" jest pojęciem bardzo szerokiem czyli że właściwie kler rzymski i jego owieczki prawie we wszystkiem mają być niezależne od państwa.

Żądając w ten sposób „niezależności" dla kleru rzymskiego od państwa, rezolucye zjazdowe bynajmniej nie żądają niezależności państwa od Rzymu, lecz odwrotnie — państwo ma być zależne od Rzymu, i druga rezolucya zjazdowa powiada, iż „egzekutywa państwowa" ma być na usługi kleru „w dziedzinie prawa małżeńskiego, rodzicielskiego, szkolnego, moralności publicznej, święcenia świąt itd.". Czem jest owa „moralność publiczna"? pod to pojęcie można doprowadzić prawie każde zjawisko społeczne, czyli, że, innemi słowy, prawie we wszystkich dziedzinach „egzekutywa państwowa" ma być na rozkazy prawa kościelnego i jego reprezentantów.

Przytoczymy tu obydwie rezolucye zjazdu: Pierwsza, żądająca niezależności Kościoła od Państwa, brzmi:

„Zjazd Katolicki stwierdza, że pierwszą troską działaczów katolickich w dziedzinie ustalenia stosunku między Państwem a Kościołem w Polsce powinno być całkowite zabezpieczenie całkowitej wolności Kościołowi i **zupełnej niezależności od władz świeckich** we wszystkich dziedzinach życia katolickiego".

Druga zaś rezolucya, żądająca zależności Państwa od Rzymu brzmi:

„Zjazd uważa za obowiązek władzy państwowej zabezpieczenie poszanowania prawa kościelnego przez katolików **z pomocą egzekutywy państwowej w szczególności w dziedzinie prawa małżeńskiego, rodzicielskiego, szkolnego, moralności, publicznego, święcenia świąt i t. d.**".

To nie są jeszcze wszystkie rezolucye Zjazdu Katolickiego w sprawie państwa i kościoła, pozatem jest jeszcze rezolucya, dotycząca konkordatu (umowy) Państwa Polskiego z Rzymem. Ale o konkordacie w następnym artykule.

Dotychczasowa analiza stosunku Państwa Polskiego i Rzymu wykazuje, że cała polityka Rzymu, cała historya Polski, stanowisko publicystów rzymskich, uchwały Zjazdu Katolickiego i t. d. świadczą dobitnie o tendencyi klerykałów rzymskich podporządkowania Polski Rzymowi. Na zapytanie: Rzym czy Polska? — odpowiadają posłuszni, wychowani w ślepej dyscyplinie agenci czarnej międzynarodówki — Rzym.

Z tego stanu rzeczy każdy polityk polski winien sobie stawać sprawę, każdy obywatel polski winien pamiętać, że tu nie chodzi o załatwienie jakichś specyficznych porachunków partyi socyalistycznej — chodzi o dobro całego narodu, chodzi o dobro państwa. Można być rożnego zdania co do znaczenia Chrystyanizmu, ale dla każdego Polaka winno być pewnikiem w polityce — niedopuścić do dyktatury pantofla papieskiego nad Polską!

Wołanie do zatkanych uszów

Może nie przypadkowo w dzień wigilijny, kiedy to się stereotypowo powtarza: „Pokój ludziom dobrej woli“ pojawiła się w Warszawie odezwa, wzywająca do pomiarkowania się w formach walki politycznej. Pod odezwą widnieją w porządku alfabetycznym nazwiska rozmaite. Na czele szeregu Ignacy Baliński, przewodniczący warszawskiej Rady miejskiej; zamyka zaś listę Stefan Żeromski. Pośrodku: Ludwik Krzywicki i Bolesław Limanowski sąsiadują z Bolesławem Koskowskim, współpracownikiem „Kuryera Warszawskiego“ i nieco dalej — znanym kaznodzieją ks. Szlagowskim. Wszechnicę warszawską reprezentuje podpis rektora Jana Mazurkiewicza.

Odezwa podnosi, że rozumie ścieranie się interesów i przekonań, ale zaznacza:

„Mniemamy jednak, że, nie tykając istoty rzeczy, t. j. źródeł i treści walki samej, mamy prawo domagać się, aby formy walki tej nie obniżały poziomu cywilizacyjnego narodu i nie podkopywały naczelnych instytucyj jego państwowego bytu.

Niestety, jesteśmy świadkami smutnego zjawiska wprowadzenia do uprawnionych walk partyj i obozów niedopuszczalnych metod nacisku na przeciwników. Nadużywana jest w tym celu trybuna sejmowa, swoboda słowa i druku. Wciągane są w odmęty walki imiona osób i instytucye, reprezentujące pierwiastki samodzielności i zwierzchnictwa narodowego. Wolność konstytucyjna przekształca się w swawolę anarchistyczną. Ginie poczucie miary i odpowiedzialności za czynione zarzuty osobistościom poszczególnym i całym grupom.“

Następnie odezwa podnosi:

„Trzeba wytworzyć silny prąd opinii publicznej, któryby potępił ekscesy naszych starć partyjnych i przekonaniowych i zmusił wszystkie stronnictwa do uszlachetnienia swych metod działania w obawie o utratę szerokich sympatyj i cennego współdziałania sfer oświeconych i kulturalnych. Nie możemy obojętnie przypatrywać się obniżaniu poziomu cywilizacyjnego naszego narodu, zaprzepaszczaniu wartości etycznych, podważaniu zasad, na których opiera się ustrój państwowy Rzeczypospolitej. Nie możemy pozwolić, aby wśród ludów świata wytworzył się o nas opinia ujemna.“

Regestrujemy pojawienie się tej odezwy, zaznaczając, że ani „apel“ w niej zawarty „do rozsądku“, ani groźba, że niestosujący się do owego apelu narażą się na odwrócenie się od nich sympatyj sfer kulturalnych, nie wpłyną na taktykę stronnictwa, które walkę polityczną prowadzi właśnie po manowcach najbardziej sprzecznych z wszelką etyką.

Endecya w tym kierunku wyhodowała sobie swoich zwolenników: tak przyzwyczaiła ich do tego, że każdy argument, który im podaje, musi być zaprawiony insynuacyą, kalumnią, plotką brukową, lepszą od błota, iż ci odbiorcy, zdemoralizowani tego rodzaju nawyknieniami, wyczekują od areopagu endeckiego na każde nowe wydarzenia — nowego jakiegoś wytrysku kalumniatorskiego. Już są w tem rozmiłowani, już smak ich żąda tego rodzaju ostrych przypraw.

Ostatnio najgłośniejsze kalumnie endecyi skierowane były przeciwko Naczelnikowi państwa.

Endecki „Kuryer Poznański“ w artykule niby poważnym tłómaczył poznańskiemu, ale nie endeckiemu „Przeglądowi Porannemu“, że skoro nici polityki znajdują się w rękach Piłsudskiego, a tę politykę endecya uważa za szkodliwą więc nie może się krępować jego stanowiskiem.

„Dla polityków i pism naszego obozu — zaręcza „Kur. Poz.“ — jest rzeczą wielce bolesną prowadzenie walki z osobą, która reprezentować winna autorytet państwa, lecz nie widzimy innej drogi wyjścia. Uważamy politykę tej osoby za prowadzącą państwo do zguby, a wówczas, gdy Polska istnieć przestanie, to i „autorytetu“ jej już nie będzie gdzie umieścić.“

Ale dlatego, ażeby zwalczać szkodliwy zdaniem endecyi federalizm — trzeba insynuować, że Piłsudski... w zmowie z Niemcami dał się internować w Magdeburgu, że dążył do ułatwienia bolszewikom podboju Polski, że marzy o wielkoksiążęcym tronie w Wilnie itd. Co to ma wspólnego z rozwijaniem odmiennego programu, z uczciwą walką polityczną?

Komedyancki frazes, że „wielce bolesną“ jest dla endecyi sytuacya, w której musi ona walkę toczyć z osobą, która „reprezentować winna autorytet państwa“, tworzy — w zacytowanych przez nas paru wierszach — też charakterystyczną ilustracyę perfidyi endeckiej.

Otóż, powtarzamy, endecya wyrobiła sobie liczną klientelę, żądną oszczerczych nowinek, nie rozumiejącą innej satysfakcyi w dziedzinie polityki, jak kalumniatorstwo, więc ma ona swoje oparcie w znacznej części opinii publicznej, a komu to nie dogadza — ten doczeka się z jej strony przydomka masona i hasta.

A kalumnia jest przytem tem spoidłem, które, dając niezdrową sensacyę inteligencyi endeckiej, tworzy zarazem materyał dostępny zrozumieniu i spamiętaniu i dla ciemnych mas klerykalnych, nad któremi endecya rozciąga swe wpływy.

Po naradach wojewódzko-starościńskich

W okresie przedświątecznym odbyły się zjazdy różnych dygnitarzy administracyjnych: wojewodów w Warszawie, starostów województwa krakowskiego w Krakowie. Nie opublikowano ściśle przebiegu odnośnych obrad. Nie wiemy dokładniej, ile uwagi poświęcono sanacyi stosunków w zakresie województw i starostw.

Tymczasem w prasie w interpelacyach sejmowych gromadzą się bez przerwy opisy, aktów samowoli różnych funkcyonaryuszów administracyjnych; a zaś zewsząd „unisono“ rozlegają się skargi na bezkarne grasowanie bandytów, włamywaczy, na nieudolne działanie policyi.

W Krakowie specyalnie doszło do tego, że rozzuchwaleni bandyci mogą pozwalać sobie na morderstwa rabunkowe nieledwie o zmroku, gdy ruch uliczny istnieje w pełni; mogą ostrzeliwać się na ulicy, mogą być widziani, opisywani przez różnych świadków i — pozostać niewyśledzonymi.

„Niewykryci sprawcy“ niezmordowanie zajmują się ściąganiem z obywateli Krakowa kontrybucyi tak dalece, że jakiś pesymista uznał, iż jest rzeczą obojętną, czy się, wychodząc z domu drzwi zamyka, czy nie — decydują bowiem nie takie drobnostki, jak zamki, lecz fakt czy dane mieszkanie zostało upatrzone, celem ograbienia, czy też pominięte w planach pp. włamywaczy. Co czyni policya, gdzież jest policya, skoro nie jest w stanie odsłonić „incognito“ owych „niestrudzonych“ sprawców?. To stały temat rozmów w Krakowie.

Tymczasem policya nasza, aczkolwiek pretenduje do miana uczennicy policyi angielskiej — bardzo sprawnej — na słabe barki swoje nakłada może za wiele zadań.

Świeżo publiczność dowiedziała się z pism, iż potrafiła ona wykryć kryjówkę (czytelnik zgaduje w lot czyją, gdyż jest to w ostatnich czasach jedyne większe odkrycie policyi) t. z. „badaczy pisma świętego“.

Policya wytropiła i bardzo skrupulatnie śledziła lokal, w którym się ci „badacze“ zbier[...] i ustaliła kto był głównym sprawcą ow[...] „badań“. Co więcej, potrafiła zręcznym m[...]wrem wpaść znienacka na takie zebranie [...] poznać się z fizyognomiami około 40 osó[...] [u]czestniczących w tym występnym seansie.

A więc bywają przecież i „wykryci spra[...] tylko zachodzi pytanie, czy opinia pub[...] poczytuje tę działalność policyi za równo[...]ściową z tropieniem kryjówek bandyckich [...] łapywaniem morderców?

Policya może się uważać za wybitnie powołaną do ścigania kontrabandy... religijnej, mo[...] że nawet w głębi ducha bardziej gustować w tego rodzaju wyprawach, niż w ryzykowniejszych nieco wystąpieniach przeciwko opryszkom („badacze pisma św.“ zapewne trzymają się tekstu: „Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie“ i nie noszą ani noży, ani rewolwerów). Ogół jednak jest tak zmateryalizowany że zwolniłby organa policyjne od pieczy nad tem czy jakiś obywatel Kusina wiernie, czy błędnie komentuje biblię i czy jego objaśnienia dodatnio lub ujemnie wpływają na zbawienie duszy jego słuchaczów; a wolałby mieć tem większą pewność co do życia swojego i mienia. Nie alarmuje opinii i to, że aż po 40 osób — zbierając się bez pozwolenia — wczytywało się w biblię i dyskutowało choćby bardzo naiwnie na ten temat; więcej zapewne krwi psułoby ludziom, gdyby się dowiedzieli, że tyluż paskarzy zapijało się najkosztowniejszymi trunkami... — A przecież niktby im libacyi nie przerywał.

Po wsiach, gdzie bandytyzm grasuje jeszcze potworniej, gdzie chronicznie rozbijają na drogach, gdzie urządzają napady zbrojne na upatrzone zagrody zwłaszcza reemigrantów, posiadających dolary, ludność w wielu miejscow[o]ściach czuje się sterroryzowaną, bezbron[ną]. Tymczasem dochodzą nas wieści, że po[licya] zajmuje się indagowaniem wójtów, czy [we] wsiach ich niema... agitatorów kościoła n[...]wego.

JERZY DUHAMMEL

Dziwne spotkania Salavina

6

(Przełożyła z francuskiego Marya Skrochowska)

Przed pobliską papiernią stał jakiś przechodzeń, patrząc, nie widząc, na wystawę sklepową. Wyglądał w najwyższym stopniu nierealnie: jakaś istota rzekłbyś z kitu, podatna wszelkiemu dotknięciu i wpływom wszelkim. Salavin patrzał na niego myśląc: „Chcę, ja chcę, żeby zdjął kapelusz. Ja chcę“.

Powtarzał: „ja chcę“ jak gdyby o woli stanowiły słowa. Obliczał: „Jeżeli ta moc we mnie istnieje, to chyba jej kapelusz nie zaważy, to minimum czego od niej wymagać mogę. Ano, raz, dwa, trzy, zdejmuj jegomościu kapelusz“.

Przechodzeń ziewnął i oddalił się nie tknąwszy nawet kapelusza. Salavin doznał skomplikowanego wrażenia, złożonego z ulgi i z rozczarowania. „Cymbał jestem i tyle! Źle spałem i źle trawię. Jestem nieszkodliwy jak pień. Idźmy [do] Lanoue!“

Ostatnia jeszcze wątpliwość opadła go [...] schodach. „Czy pewny jestem“, badał sam siebie — tak zupełnie pewny, że chciałem, bezwzględnie chciałem, żeby ten kapelusz był zdjęty...“

Lecz za późno było na zatrzymanie czegoś co się stać musiało. Nogi Salavin'a postępowały nieubłaganie ze wschodu na wschód. W półmroku klatki schodowej zamajaczył mu się z nagła, po raz drugi dnia tego, mały blaszany stolik pomalowany na żółto, z dwoma, stojącemi na nim pustemi szklankami. „Dla czego mnie do licha ten stolik prześladuje dzisiaj?“ — burknął, nie przywiązując jednak wagi do tego dziwnego bądź co bądź zjawiska, a ponieważ doszedł był tymczasem do samych drzwi Lanoue, stanął i zapukał.

• • •

Otworzyła mu drzwi Marta Lanoue i z pewnym trudem rozpoznała Salavin'a w ciemnym przedpokoju.

„Ach, to wy Ludwiku“ — rzekła w końcu — „jak dawno już...“

Poprosiła by wszedł do pokoju stanowiącego salon i posadziła na kanapie. Konstatując w tejże chwili nędzę swego ubrania Salavin doznał [uczu]cia wstydu i skurczu serca. Marta nie zda[wała] [si]ę zgoła spostrzegać jego zażenowani[a] [...] z wylaniem:

„Oktaw naturalnie pracuje nie wróci prz[ed] 7-ą. Lecz wy zostaniecie, nie często was widać, Ludwiku.“

Salavin doznawał jakiejś [ci]erpkiej rozkoszy na dźwięk tego kobiecego [g]łosu nazywającego go po imieniu. Uczucie dobrobytu fizycznego, ciepła, spływało na niego z dźwięków tego harmonijnego aksamitnego pieszczotą nasyconego głosu. Odkładając na [bo]k wszelki wstyd, zdjął palto ukazując wyszarzały surdut, i wtulił się z jakąś zwierzęcą rozkoszą w poduszki sofy, powtarzając w myśli: „Jak dobrze, Boże mój, jak dobrze“ — poczem zapytał:

„Gdzie dziecko?“

„U sąsiadki“ — odparła Marta, zajęta ja[...] gospodarską krętaniną.

„To dobrze“ — zamruczał Salavin nie zdając sobie wcale sprawy dla czego to mówi — „to dobrze; a więc jesteśmy sami?“

Miał w tej chwili uczucie iż trawiąca, dręcząca myśl, którą włóczył ze sobą wszędzie, opuściła go nareszcie. Był jak gdyby oswobodzony z myśli. Żył jedynie ciałem, raczej czem[ś] co było jak gdyby myślą jego ciała.

„Odświeży się pan trochę“ — rzekła Ma[rta], stawiając przed nim szklankę, którą napeł[niła] szumiącem piw[em].

„Skąd ona [...] jestem spragn[...]

Obawiamy się, że ostatnia bajka sceniczna p. Rostworowskiego, ukazująca ze sceny policyanta w niebie — jeszcze bardziej podsyci energię naszej policyi w tym kierunku... nadzieją na awanse i na tamtym świecie.

Poza teologią policya nader gorliwie zajmuje się sprawami polityki; czy tylko ściganiem komunistów, do czego reakcya sejmowa chciałaby jej dać jak najszersze pełnomocnictwa w postaci ustaw wyjątkowych?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wie aż nadto dobrze z interpelacyi sejmowych, jak wielu socyalistów i instytucyi socyalistycznych na prowincyi ma powody do nieustannych [illegible] na lokalną policyę.

[illegible] na kresach wschodnich, gdzie kontrola jest [illegible] gorsza, a ludność mniej zdaje sobie sprawę z praw jej przysługujących — policya może uważać nawet stronnictwa chłopskie za (jak tam ongi bywało) — „niebłagonadiożne".

Oto czytamy w wileńskiej „Gazecie Krajowej":

„Do powiatu oszmiańskiego między innymi pojechał instruktor z ramienia „Odrodzenia" ob. Michalik. Policya, dowiedziawszy się o przybyciu nowego „odrodzeniowca", goniła od miasteczka do miasteczka aż — sprawdziła dokumenty".

[illegible] nadzwyczajna gorliwość policyi względem [illegible] która „Odrodzenia" — dodaje melancholijnie informator „Gaz. Krajowej" — dziw. nas [illegible] niemniej mimo, iż przywykliśmy być prześladowanymi"...

[illegible] trzeba dodawać, że na kresach roi się [illegible] od opryszków niż w okolicach uspokojonych w głębi kraju...

[illegible] to wszystko łącznie zważymy — może [illegible] równocześnie wytworzyć sobie obraz tego [illegible] działoby się, gdyby miały przejść projektowane ustawy wyjątkowe?

Wiadomości polityczne

Kandydaci PPS Litwy i Białorusi do Sejmu wileńskiego

PPS Litwy i Białorusi ustaliła następującą listę kandydatów do Sejmu wileńskiego:

1) Przewodniczący Biura Centralnego klasowych związków zawodowych tow. inż. A. Zasztoft.

2) Prezes PPSL i B adwokat przysięgły tow. Bagiński.

3) Przewodniczący robotników miejskich tow. Judycki.

4) Pracownik poczt i telegrafu tow. Żyłowski.

5) Przedstawiciel garbarzy tow. Kieczkowski.

6) Prezes związku klasowego kolejarzy tow. Godlewski.

7) Od związku graficznego tow. I. Paszkiewicz i tow. W. Lewkowicz.

8) Przedstawiciel związku metalowców tow. Zwastowski.

9) Przedstawiciel związku poczt i telegrafów [illegible] Bartoszewicz.

[illegible] Przedstawiciel związku kelnerów tow. [illegible]nis.

[illegible] Prezes związku pracowników tytoniowych [illegible] Kozłowski.

12) Od związku pracowników niefachowych — kandydat nie ustalony.

13) Od związku piekarzy — kandydat nie ustalony.

14) Od fabryk wojskowych — kandydat nie ustalony.

15) Od innych związków — kandydaci nie ustaleni.

16) Inż. Godwod.

Inżynier Godwod będzie figurował jako pierwszy kandydat na liście kandydatów PPS okręgu m. Wilna.

Uwolnienie tow. Debbsa

Prezydent Harding ogłosił dekret amnestyjny, na mocy którego tow. Debbs i 23 innych skazańców politycznych zostało wypuszczonych z więzienia. Tow. Debbs, który dwukrotnie był kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zasądzony został w styczniu 1918 na 10 lat więzienia za agitacyę przeciw wojnie. Ówczas Wilson, zdecydowawszy się na wzięcie udziału w wojnie, ogłosił ustawy wyjątkowe na wzór europejski, na podstawie których wszyscy pacyfiści zostali zasądzeni na długoletnie więzienie.

Po konferencyi londyńskiej. Briand w sprawie wyniku narad londyńskich oświadczył, co następuje:

Najlepszym sposobem porozumienia się rządu francuskiego z rządem angielskim jest bezpośrednia wymiana zdań obu premierów. Briand zaznaczył, że kwestyą odszkodowań zainteresowane są nietylko Francya i Anglia, lecz także wszyscy inni sojusznicy. Briand zaprzecza pogłoskom, jakoby w czasie narad londyńskich była poruszana sprawa zrzeczenia się przez Francyę jakiejkolwiek przysługującej jej na mocy traktatu wersalskiego gwarancyi. Zastanawiano się nad wyszukaniem **środków, jakie przedsięwziąć należy w celu zmuszenia Niemiec do dokonania wypłat.** Francya nie może odstąpić od swych praw do odszkodowań, gdyby zaś mając na względzie groźbę bankructwa Niemiec, przewidywane gwarancye okazały się niewystarczające, wówczas przystąpionoby do wyszukania innych środków gwarancyi. **W żadnym jednak razie nie może być mowy o obaleniu traktatu wersalskiego.** Briand omówił znaczenie ogólnych konferencyj międzynarodowych. Na konferencyi w Cannes będzie omówiony cały kompleks interesów państw sojuszniczych.

Listy z kraju

Jaworzno, 21 grudnia.

Na kopalniach jaworznickich przy pomocy kilku tu pracujących robotników z Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczęli swoją warcholską robotę jako komuniści Tylek, Walczak, Dziuba, Glistak, Ślęczka. Rozkazy do rozbijania Związku górniczego pochodziły z Dąbrowy Górniczej, a odbierali je były sekretarz Związku R. P. G. w Polsce Dyja i jego zaufany tow. Kabała, a zwierzchnikiem całej tej „roboty" był dr Drobner Bolesław z Krakowa. Rozumie się, że na tej „robocie" zakrojonej na taki sposób nie łatwo się mogli robotnicy połapać. Było to tem trudniejsze do zrozumienia, że prowadził tę brudną „robotę" pomiędzy członkami Rad kopalnianych i funkcyonaryuszy grup kopalnianych i funkcyonaryuszy grup kopalnianych były sekretarz Dyja, który szczuł członków Rad kopalnianych i funkcyonaryuszy Związku przeciw okręg. sekretarzowi tow. Papudze, twierdząc w swojej pokątnej agitacyi, że tow. Papuga jest ugodowcem, ponieważ jest wychowańcem PPS i że cała PPS jest zdrajczynią rewolucyjnego proletaryatu itd. A oliwę do ognia dolał II Zjazd górników, na którym konsumenci dostali taką odprawę, że wkońcu Zjazdu wypierali się swoich rewolucyjnych haseł i głosowali przeciw socyalizacyi kopalń. A ponieważ na Zjeździe uchwalono rezolucyę co do taktyki Związku według której każdy warchoł rozbijający swojem postępowaniem pracę Związku, w której to robocie przyłapano na Zjeździe także i Dyję, i za to ze Związku został usunięty, dlatego Dyja, ażeby wykazać komunistom co on umie, dowiedziawszy się, że na dzień 18 września tow. Papuga zwołał konferencyę do Bystrej w celu zapoznania się członków Komitetu rewirowego, przewodniczących Rad kopalnianych i przewodniczących grup, z wartością i doniosłością takiego Zakładu dla górników, zwołał w ten sam dzień pokryjomu przed tow. Papugą niby to konferencyę w sprawie umowy. Na tę konferencyę przybyli także komuniści z Zagłębia Dąbrowskiego i zamiast konferencyi odbyło zgromadzenie, na którem obiecywano robotnikom, że przy zawieraniu umowy Dyja, Ślęczka Tylek, Niemczyk i inni komuniści zażądają dla robotników po 5000 mk. na dniówkę. Uchwalili nawet taką rezolucyę, ale jej Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych nie przedłożyli, ponieważ to przecież nie odpowiada komunistycznym zasadom, ażeby siadać do pertraktacyi z kapitalistami (!!), więc starali się podsunąć to kukułcze jajko tym delegatom, którzy mieli wypracowany przez Związek R. O. P. projekt umowy.

Jednakże delegaci się na taki komunistyczny kawał nabrać nie dali, dlatego warcholi jaworzniccy stojący na żołdzie komunistycznem, a zaprzerający się tegoż przed robotnikami, postanowili umowy zawartej przez Związek R. P. G. w Polsce nie uznawać, wkładek wybranych od członków Związku do Centrali tegoż nie wysyłać, lecz je pozostawić na utrzymywanie Dyji i innych agentów Moskwy. Jednakże te wszystkie rachuby Drobnera, Dyji, Kabały, Ślęczki, Dziuby, Walczaka, Glistaka i t. p. nie udawały się. A ponieważ tow. Papuga na kilku konferencyach wyjaśnił tę robotę i nie dopuścił do tego, ażeby wkładki związkowe szły na warcholską agitacyę, dlatego rozpoczęła wyżej wspomniana szajka agitacyę przeciwko tow. Papudze. Jednakowoż i to się na nic nie zdało, bo robotnicy już się poznali na tych rewolucyjnych komunistach i już nie łapią się na te demagogiczne frazesy.

Ale co za następstwo tego? Ci najmici moskiewscy, rozbijając tak ciężko zbudowaną organizacyę, czy nie zasłużyli na to, ażeby ich ci obałamuceni robotnicy napędzili jak parszywe owce, ażeby już nie zarażali młodego ale zdrowego organizmu? A my robotnicy z kopalń ja-

---

myślał Salavin pijąc dużymi łykami.

Pić chciało mu się rzeczywiście bardzo. Śniadanie spożyte, włócząc się po Quai, dało mu ogromne pragnienie. Chociaż tego świadomie nie był sformułował, pragnienie od kilku godzin, absorbowało cam jego fizyczną istotę. Myślał o napoju wyschłą gardzielą, żołądkiem, każdą komórką swojej istoty.

Pił więc doznając ogromnej rozkoszy. „Jakże mi się pić chciało! Ciekawe doprawdy, mam wrażenie teraz, że właściwie tylko o tem cały czas myślałem."

Ugasiwszy pragnienie Salavin spojrzał na Martę. Uśmiechała się, zdawała się dzielić jego zadowolenie. Miała na sobie ten peniuar o szerokich rękawach, który zauważył był już ongi, i który ile razy podnosiła ramiona, ukazywał ciepłe tajemnicze cienie swego wnętrza.

Salavin zadrżał z lekka, zdał sobie bowiem z przerażeniem w tej samej chwili sprawę, iż powtarza półgłosem: „A nie, a nie". Co nie? Tego nie umiałby był zgoła powiedzieć. Kręcił się dokoła tajemniczego fenomenu, mającego źródło w nim samym, jak ten ogar dokoła jeża zwiniętego w kłębek, nie wiedząc z której strony do niego przystąpić. „[illegible]" myślał, „jest moim przyjacielem, moim [illegible] przyjacielem", [illegible] dowodzi do [illegible] samem [illegible] iż zgoła niepotrzebnem i nie rzeczowem jest mię[illegible] do tego wszystkiego Lanoue. „Przecież serce moje czyste" — i powtórzył z naciskiem — „to prawda, serce moje czyste" i mówiąc tak, mówił prawdę.

Salavin wstał, wsunął ręce do kieszeń i zaczął chodzić po pokoju. Zamienił był z Martą kilka zdań, bez znaczenia o pogodzie, [illegible]ści, troskach codziennych. Po chwili umilkli oboje. Zapadło milczenie, które w miarę upływających minut, stawało się prawie namacalnie ciężkiem, jedno z tych milczeń, które jedynie przerwać może trzask jakiś lub wybuch. Im dłużej trwało to milczenie tem trudniej zdało się przerwać je. Salavin chodził tam i z powrotem zaciskając pięści i powtarzając: „Serce moje czyste! Serce moje czyste!" Lecz rozumiał teraz, że serce Salavina nie było całym Salavinem. W głębi jego istoty coś potężnego wiło się, kurczyło. Patrzał otrzymawidza na to zjawisko skarżąc się: „Czyż ja naprawdę bezsilny jestem?"

W pewnej chwili Salavin postanowił ucieczkę. Zrobił kilka śmiesznych, wzbudzających w nim samym litość wysiłków, powtarzając: „Nie chcę! Lanoue jest moim przyjacielem, najlepszym przyjacielem..." Konsyderacye tego rodzaju nie przes[illegible] jednakże krążeniu jego krwi, a sercu jego bić w dalszym ciągu.

Marta pogrążyła się w robocie. Na jej ślicznej, silnie osadzonej szyji, zwoje włosów skręcały się w nerwowej torsadzie. Salavin pochylił nieco głowę i zauważył, że Marta uśmiechała się rozchylając wargi wilgotne, ruchome. Uśmiech ten przeraził go było w nim coś wyczekującego...

I Salavin zrozumiał, iż można chcieć czego innego niż chce duch.

Stał, przeszło minutę, za krzesłem Marty. — Uchwycił był poręcz i ściskał ją mocno, tak mocno, że poczuł drżenie i kurczenie się drzewa w swych rękach. Marta siedziała w dalszym ciągu nieruchomo, nie odwracała nawet głowy, a przecież z całej jej istoty unosiło się jak gdyby błaganie, jakiś jęk nieuchwytny, przerywany, ostry zarazem i słodki.

„Duch jest bezsilny" — wołał rozpacznie Salavin w głąb swej istoty — „nie można nie chcieć"! I pochylał głowę, powoli, powoli, aż dopóki policzki jego nie dotknęły krótkich, wijących się na karku kobiety włosów. W tej samej chwili Marta odwróciła się i usta Salavina spotkały drugie, ciepłe namiętne, głębokie usta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

worzn ckich czy już nie czas, ażebyśmy się nauczyli poznawać wilków w owczej skórze? Czy się nas jeszcze mało nawodziło za nos różni dorobkiewicze? Czyśmy jeszcze mało stracili pracy na Tabaczyńskich, Ogrodowiczach itd.?

Skąd robotnicy jaworzniccy biorą tę baranią cierpliwość, że tak długo wierzą każdemu demagogowi? Raz wierzą klerykałom, którzy obiecują zapłatę za ziemskie cierpienia po śmierci w niebie, to znowu warchołom komunistycznym, którzy cztery lata zapalają masy do rewolucyi. Czy życzycie sobie zbawienia jakie jest w dzisiejszej Rosyi sowieckiej? komu się to podoba, to nikt go w Polsce nie uwiązał, niech idzie do Rosyi używać tego ziemskiego nieba i niechaj nie przeszkadza nam w walce prowadzonej przez Związki klasowe i PPS, jak również i na polu budowy robotn. kooperatyw gdyż my jesteśmy przekonani, że tylko tą drogą dojść można do pożądanego celu. **P. S.**

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Administracya „Naprzodu" dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc styczeń.

KRONIKA

Kraków, 27 grudnia.

Pomnik Kościuszki

(II) Próbne ustawienie pomnika Kościuszki na barbakanie Wawelu umożliwiło obejrzenie go w czasie świąt z różnych punktów widzenia. Ustawiony został frontem do ulicy Straszewskiego, wskutek czego z tejże ulicy — nawet z niewielkiej stosunkowo odległości — jest zupełnie niewidoczny, albowiem wąski zarys frontu niknie na tle ciemnego muru wawelskiego; okazuje się, że od tego tła pomnik zupełnie się nie odcina, przeciwnie, tło go wchłania bez reszty. Lepiej stosunkowo widoczny jest ten pomnik od strony ulicy Kanoniczej, skąd widać w pewnym skrócie charakterystyczny profil pomnika. Ale najlepiej widać go z Dębnik, z prawobrzeżnego wylotu mostu dębnickiego. Stąd rysuje się na tle nieba wyraźnie kontur postaci Kościuszki i konia, stąd całość pomnika ogarnia się jednym rzutem oka. Tu widać naocznie że pomnikowi temu potrzeba przestrzeni i powietrza tło zaś architektoniczne nie jest dlań korzystne.

Pomoc dla młodzieży akademickiej

U wojewody dra Gałeckiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu dla celów zorganizowania pomocy dla młodzieży akademickiej w Krakowie, która znajduje się obecnie w wyjątkowej nędzy tak pod względem mieszkania jak odzieży, czy też żywności i środków naukowych. Komitet uznał akcyę zmierzającą do załagodzenia tej nędzy za jedną z najważniejszych akcyi państwowych, gdyż młodzież akademicka to przyszłość państwa, przeto najpilniejszem zadaniem społeczeństwa jest zorganizowanie szybkiej pomocy oraz stałej opieki nad tymi kilku tysiącami młodzieży akademickiej studyującej w Krakowie w nader ciężkich warunkach spowodowanych stosunkami powojennymi. Komitet postanowił wciągnąć do akcyi wszystkie warstwy społeczne i zwrócić się do nich z apelem o wzięcie udziału w tej akcyi, dyktowanej nadzwyczaj żywotnym i pierwszorzędnym interesem społeczeństwa i państwa. Zapadła uchwała wydania odezwy do społeczeństwa oraz wybrania sekcyi działających w imieniu komitetu, a to sekcyi propagandy, skarbowej, mieszkaniowej, odzieżowej i żywnościowej.

Chrzest „badaczy pisma świętego" w łaźni w hotelu krakowskim

Jak się dowiadujemy, „badacze pisma świętego" prócz dociekań tajemnic biblijnych odbywają wspólne praktyki religijne, wprowadzając już wtajemniczonych w pełnię praw należnych „braciom i siostrom" przez udzielenie im chrztu według zwyczaju pierwszych chrześcijan. Chrzest taki polegał na zanurzeniu się całkowitem we wodzie. Pierwszego takie chrztu dokonali bracia krakowscy jeszcze w miesiącu lipcu, wadziwszy swych zwolenników w nurty ... W tym obrządku brali udział zarówno męż... jak i kobiety. Onegdaj doniesiono do policyi, że „krakowscy badacze" ze względu na zimną porę roku odstąpili od zwyczaju zanurzania się w nurtach Wisły i zamierzają dokonać drugiej z rzędu ceremonii chrztu w wielkim basenie łaźni parowej hotelu krakowskiego. Policya, przybywszy na miejsce, zastała w basenie kilkanaście osób dorosłych i dzieci płci obojga, którym udzielał chrztu w asystencyi „brata" Kusiny specyalnie na tę uroczystość przybyły z Warszawy niejaki Kasprzycki, zajmujący uprzywilejowane stanowisko w stowarzyszeniu „badaczy pisma świętego". Wobec wkroczenia policyi chrzest nie dobiegł do końca, a wierni opuścili basen.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 5 pop. Na porządku dziennym sprawy, które nie weszły pod obrady ostatniego posiedzenia.

Deputaty robotnicze. Magistrat zawiadamia, że deputaty robotnicze na legitymacye za miesiąc lipiec br. wydawać będzie sklep Br. Mikołajtysów do końca grudnia br.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj wraca na afisz „Brzydki Ferrante" z K. Adwentowiczem w roli tytułowej i p. Bednarzewską w roli Armidy. Jutro „Straszne dzieci". W przygotowaniu komedya Tadeusza Jaroszyńskiego „Sąsiadka", która wchodzi na afisz w sobotę 31 grudnia.

Z teatru Bagatela. „Przeszła bez śladu", sztuka K. Kistemaeckersa, wchodzi dziś na repertuar w reżyseryi p. Węgierki. Grana będzie dziś, jutro i w piątek w tym tygodniu. W sobotę popoł. dla młodzieży po cenach 70% niższych „Damy i huzary", wieczór o godz. 8 i o godz. 11 dwa wieczory sylwestrowe z nader urozmaiconym programem z gościnnym występem p. Józefy Borowskiej i pp. Ciesielskich.

Miejski teatr Opera i Operetka. „Baron Kimmel", tryskający wesołością i dowcipami, wypełni dzisiejszy i czwartkowy wieczór operetkowy.

Z teatru Nowości. Dziś we środę operetka Falla „Słowik hiszpański". We czwartek premiera nadzwyczaj wesołej operetki „Urszula" o lekkiej i melodyjnej muzyce Dostala. W głównych rolach wystąpią pp. Czernekówna, Weissowa, Pilarski, Kaczorowski, Koszutski, Ciesielski, Jankowski i inni. W akcie II balet „Służba tańczy" będzie wielką atrakcyą.

Dwa wieczory sylwestrowe Pikusia odbędą się w sobotę 31 bm. w Starym Teatrze o godz. 7½ i o godz. 9 i pół wieczór. Z Pikusiem wystąpią pp. Korabianka, Ordonówna, Kaden, Kaczorowski, Karasiński, Wróblewski i balet. Bogaty i urozmaicony program obejmuje aktualności, wesołe piosenki, dyalogi i sketsche. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Reduta sylwestrowa pod kierownictwem baletmistrza Józefa Ciesielskiego odbędzie się w sobotę 31 bm. w salach Starego Teatru. Na reducie urozmaiconej licznemi niespodziankami obowiązuje strój wieczorowy, maski będą mile widziane. Początek o godz. 12 w nocy.

Rozrzucanie odezw komunistycznych. Wczoraj w południe niedorostki rozrzucali całemi masami na Kazimierzu i przy dworcu głównym kolejowym odezwy komunistyczne, zatytułowane „Dajcie nam pracy i chleba", oraz „W obronie Dąbala", a podpisane przez „Polską partyę komunistyczną".

Nieporządki pocztowe. Mieszkańcy pl. Dominikańskiego, ulicy Dominikańskiej i Grodzkiej żalą się, iż od dłuższego już czasu doręcza im się ranną pocztę, mimo nieznacznej odległości budynku pocztowego, stale dopiero po godzinie 11 przedpoł. Zważywszy, że przy tych ulicach mieszczą się liczne kancelarye adwokackie, biura handlowe i sklepy, należałoby jak najrychlej usunąć te nieporządki.

Wybuch granatu. Wczoraj na placu ćwiczeń w bastyonie Nr 7 kanonier Jan Urban uległ ciężkiemu poranieniu wskutek wybuchu granatu, koło którego nieuważnie manipulował. Odłamki granatu oderwały Urbanowi kilka palców u prawej ręki. Ponadto Urban doznał dotkliwych ran na ramieniu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie do szpitala załogi.

Zgubiło go „confetti". W dniu św. Szczepana w południe na linii A—B w Krakowie odbywała się, jak corocznie, zabawa, związana z wzajemnem obrzucaniem się owsem, który w ostatnich latach ze względów oszczędnościowych zastąpiono kolorowemi papierkami, zwanemi „confetti". W czasie tej zabawy organa policyi rozpoznały w jednym z jej uczestników 23-letniego Mieczysława Kęsia, znanego włamywacza. Kęsiś w chwili, gdy miał rzucić garść „confetti" na przechodzącą dziewczynę, został ujęty i odstawiony pod „Telegraf".

Aresztowany był jednym ze sprawców włamania do konsulatu węgierskiego przy ul. Lubicz.

Samobójstwo w hotelu. W drugie święto w hotelu Europejskim w jednym z pokoi odebrała sobie życie Helena z Droździkiewiczów Konieczna, licząca 31 lat, wdowa po starościе. Denatka celnym strzałem z brauninga skierowanym w serce położyła kres swojemu życiu. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła policya i znalazła na stoliku 7 listów pozostawionych przez denatkę. Jeden z tych listów adresowany był „do ś. p. męża". Prócz tego znaleziono legalny testament. Za powód samobójstwa podała denatka w jednym z listów ogólny rozstrój nerwowy, w jaki popadła po utracie męża.

Zgwałcenie. Przybyłą z Będzina do Krakowa dnia 25 bm. 18 letnią Stanisławę Z. służącą, ... biło nad Wisłę trzech apaszów, a mianowicie: Henryk Friedman l. 19, Stanisław Litwin l. 27 i Józef Dobosz l. 18. Bandyci po ubezwładnieniu dziewczyny i zakneblowaniu jej ust, dokonali na niej gwałtu. Przechodzący przypadkiem tamtędy policyant aresztował zwyrodniałych napastników i przy pomocy publiczności odprowadził ich do aresztów. Friedman, podał początkowo, że się nazywa Michalczyk, później dopiero wyjawił swe prawdziwe nazwisko. Jak się okazało Friedman jest poszukiwany z powodu dezercyi z 2 pułku ... w Krakowie.

Włamania. Onegdaj około godz. 4 po ... nieznani sprawcy dostali się za pomocą ... do mieszkania p. Rafała Engelskiego przy ... skiej l. 40. Włamywacze splądrowali m... i skradli 25.000 mk gotówką, oraz ubra... liznę ze znakami „R", wartości 160.000 ... szkodę zaś sublokatorki p. Alojzy Świders... dziono bieliznę i biżuteryę wartości 1,200.0... Włamywacze spakowali rzeczy do dużego ... a nie mogąc go wynieść przez drzwi, wyr... oknem i szybko się zdobyczą ulotnili.

Kieszonkowcy. Wczoraj na dworcu kolejowym skradziono podczas wysiadania z pociągu p. Karolowi Mrugale portfel z kilkunastu tysiącami marek. Również ofiarą operacyi kieszonkowców padła Marya Szumiec. Skradziono jej torebkę z pieniądzmi.

—ooo—

Z POLSKI

Sprawki komunisty Lindenfelda. Nasz korespondent warszawski donosi nam: Komunista Lindenfeld, ujęty w Warszawie, ma na sumieniu cały szereg spraw, które obecnie wychodzą na światło dzienne. Lindenfeld udawał kawalera, mimo że w Ameryce ma żonę i dwoje dzieci. Jako kawalera swatano go z córką bogatego kupca, która miała 10 milionów marek posagu. W tych dniach miały się już odbyć zaręczyny, czemu przeszkodziło aresztowanie L. Detektyw amerykański, który aresztował Lindenfelda w Warszawie, domaga się wypłaty nagrody 50.000 dolarów, którą wyznaczył Morgan za wykrycie sprawcy zamachu ... w Nowym Jorku, który to zamach przypisują Lindenfeldowi. Wczoraj przewieziono L. z ... Pawiaku do cytadeli.

Milionowe kradzieże w intendanturze. Żandarmerya polowa wykryła wielomilionowe nadużycia w intendanturze wojsk Litwy ... Sprawa przedstawia się podobnie ... ga... wy Wereszczyńskiego. Dotychczas aresztowali: podpułk. Jasiński, kierownik centr... rzędu gospodarczego, kapitan Bukowski, ... wojskowy Matelkiewicz i sierżant Korkuć. ... two w toku. Dalsze aresztowania spodziewane.

Zakaz pism ukraińskich w Warszawie. Z rozporządzenia komisaryatu rządu na m. Warszawę ... łożono aresztem nr 194 ... datą 24 bm. czasopism... pt. „Ukraińska Tribuna" przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru, oraz nr 23 z datą 24 grudnia czasopisma pt. „Warszawskije Otkliki" przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

Śmierć rzeźbiarza. Dnia 25 bm. zmarł w Warszawie artysta-rzeźbiarz Czesław Makowski.

Pomnik teatrów i chórów włościańskich. ... organ Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie, pojawił się po przerwie ... pod redakcyą J. Jedlicza. Miesięcznik ten ... chodzący od 1907 r., był jedynem pismem w ... sce, poświęconem teatralnej sztuce ludowej ... kulturze sceny amatorskiej, oraz śpiewu ... szerokich mas. Pierwszy numer za listopad ... zawiera obok wiersza J. Jedlicza pt. „W... artykuły fachowe z zakresu prowadzenia ... torskich zespołów teatralnych, przegląd ... ruchu scenicznych, bogaty dział ... Adres redakcyi i administracyi ... Bielkiewicza 26.

Inwalidzi w Nowym Sączu składają serdeczne podziękowanie za składkę urządzoną w sali Kasyna robotniczego w Gliniku Maryampolskim w dniu 25 listopada, która przyniosła 8037 marek na rzecz inwalidów.

Zbrodnie w biały dzień. Warszawa ma też swoją zbrodnię senzacyjną, dokonaną w biały dzień w sklepie — przy pryncypalnej ulicy Marszałkowskiej. W domu nr. 34 przy tej ulicy od frontu mieści się od 3 lat magazyn wyrobów ...owych pod firmą Artur Buki. W przeddzień wigilii o godz. 3 i pół popołudniu do ...tego weszły dwie panie, a nie zastawszy ...ciela, zawiadomiły posterunkowego. Gdy ...szedł do sklepu ujrzał za ladą sklepową ...j strony, leżącego na podłodze w kałuży ... właściciela sklepu, 58-letniego Michała ... Niezwłocznie po zawiadomieniu, na miejsce przybyły władze policyjne, oraz wywiadowcy urzędu śledczego i pogotowie policyjne. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć Bukiego wskutek rany kłótej, zadanej nożem w prawą skroń, oraz wskutek przecięcia gardła. Oglądając trupa w celu znalezienia śladów po zbrodniarzu, zastępca naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowski znalazł obok zamordowa... ...arzędzie zbrodni — zakrwawiony nóż ...wy, oraz zakrwawioną przeciętą chu... Właściciel sklepu przyszedł jak zwykle ...3 i pradopodobnie wkrótce po wejściu ...mordowany. Zbrodni dokonano w ce... ...ku; zabójca zrabował około 10.000 ma... ...ką (dzienny wpływ zapisany w książ... ...dze te były w szufladzie; zabójca wy... ...dę, którą następnie znaleziono na ta... ...a bufetem. Prócz tego zrabowano Bu... portfel zawierający w przybliżeniu rów... około 10 tys. Zuchwały zbrodniarz musiał ...tpliwie mieć wspólnika który stał na cza... przed wejściem do sklepu.

...ównież w biały dzień o godzinie bowiem 10 ...ół zrana dokonano niedawno w Dąbrowie ...niczej napadu na kasyera Tow. kop. „Lech" ...rcarza, wiozącego pieniądze na wypłatę dla ...olników. Przy ul. Furmańskiej napadło nań ...zech uzbrojonych w rewolwery bandytów, któ... ...steroryzowawszy jadących kazali zejść z ...yczki p. Sercarzowi i ... ...tówki. Napadnięty oddał teczkę, w której było ...ilion marek, bandyci jednakże zrewidowali ...yczkę, gdzie znaleźli pod siedzeniem jeszcze ... miliony marek. Następnie bandyci zrewido... ...ali p. Sercarza, zabierając mu własne 20 ty... ...ęcy mk., na prośbę jednak napadniętego, zwrócono mu portfel. Po dokonaniu rabunku bandyci rozkazali usiąść p. Sercarzowi pod pło...em sami zaś zbiegli w kierunku Ksaweru. Zawiadomiona o napadzie policy zarządziła natychmiast obławę.

Aresztowano jednego osobnika, jako podej...go o udział w napadzie, oraz zatrzymano ...sób.

—ooo—

Z ZAGRANICY

...na dworcu kolejowym. W niedzielę wy... ...ielki pożar na dworcu kolejowym w Bu... Wiele osób, wśród nich trzech straża... ...nało obrażeń. Szkody obliczają na 10 ... lei. Spłonął także budynek pocztowy ...u. Pożar przypuszczalnie powstał od krót... ...ięcia.

Sprawy partyjne

Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1922 wyszedł z druku nakładem „Księgarni Robotniczej" w Warszawie. Jest to wydawnictwo, które powinien nabyć każdy klasowo uświadomiony robotnik, oraz każdy socyalistyczny inteligent. Nadzwyczaj bogata treść świadczy o wielkiej staranności i pracy redaktorów tego kalendarza. W części politycznej, obok artykułu wstępnego, czytamy także artykuły ... Borskiego (o bolszewizmie), Kwiatniowskiego ...iakach na Śląsku Ciesz.). W części literackiej ...ują się utwory Karola Marxa (wiersz), Z. Woj...wskiej, wspomnienia Bolesława Limanowskiego ...iele innych. Bogaty dział informacyjny i prze...d spraw robotniczych uzupełnia wydawnictwo. ...bawiać można w administracyi „Naprzodu" ...a z przesyłką pocztową 340 mk.

...zas odnowić przedpłatę na styczeń!

Przed konferencyą Rady najwyższej w Cannes

Londyn. (PAT). Lloyd George wyjechał do Cannes.

Paryż. (PAT). Wczoraj przejechał tędy Lloyd George w drodze do Cannes. Na dworcu powitał przejeżdżającego imieniem Brianda sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych i szef protokołu.

Paryż. (PAT). Briand wyjeżdża do Cannes dnia 3 stycznia, a dnia 5 go odbędzie tam konferencyę z Lloydem George.

Odpowiedź Niemiec

Berlin. (PAT). U kanclerza Rzeszy odbyła się wczoraj narada członków gabinetu przy udziale t. zw. gabinetu gospodarczego w sprawie noty komisyi odszkodowań. Rathenau składał sprawozdanie ze swej podróży do Londynu. Po południu członkowie gabinetu odbyli ponowne posiedzenie, na którem Rathenau także wystąpił ze sprawozdaniem. Na dziś przed południem zwołano posiedzenie całego gabinetu. Odpowiedzi Niemiec na notę komisyi nie oczekują bezpośrednio teraz, gdyż narady nad tą sprawą wymagają jeszcze kilku dni czasu.

Żądania Włoch

Paryż. (PAT). Włochy okazują wielkie zainteresowanie konferencyą w Cannes, na której Włochy będzie reprezentował Bonomi. Dzienniki włoskie wskazują, że jeżeli konferencya ma dać korzystne wyniki, muszą być na niej uszanowane interesy wszystkich sojuszników. Wobec prawdopodobieństwa dyskutowania na konferencyi o sprawie rosyjskiej, wraz z Bonomim weźmie udział minister spraw zagr. Torretta.

Niemcy muszą płacić

Berlin. (PAT). Komisya reparacyjna wystosowała do rządu niemieckiego nową notę, która żąda przyspieszenia odpowiedzi na ostatnią notę w sprawie reparacyi. Nota wskazuje na następstwa, jakie mogą Niemcy spotkać w razie niezapłacenia stycznowej raty.

Uregulowanie spraw finansowych obywateli polskich i czeskich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Delegacya finansowa polsko-czeska ukończyła prace nad uregulowaniem spraw finansowych, wynikłych z rozpadnięcia się Austryi. Sprawę zapłacenia wzajemnych zobowiązań obywateli obu państw uregulowano w ten sposób, że ze względu na trudne warunki walutowe uchwalono **moratoryum do końca 1922 r.**

Konferencya pocztowo-filatelistyczna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na początek r. 1922 przygotowuje ministerstwo poczt w Warszawie zwołanie konferencyi w sprawach dotyczących zbieraczy marek. Na konferencyi będą podnoszone sprawy wycofania z obiegu marek pocztowych, ustalenia sposobu sprzedaży marek o wartości filatelistycznej, utworzenia muzeum pocztowo-telegraficznego itd. Osoby, pragnące wziąć udział w konferencyi, mają nadesłać do 20 stycznia do ministerstwa poczt zgłoszenia i wnioski.

O zwrot mienia wywiezionego do Rosyi

Warszawa. (PAT). W uzupełnieniu komunikatu z 28 listopada br. w przedmiocie przedłużenia do dnia 1 lutego 1922 terminu zgłoszenia deklaracyi o zwrot mienia wywiezionego do Rosyi i Ukrainy sekretaryat generalny głównego urzędu likwidacyjnego komunikuje, że zgłoszenia pomienione winny być składane tylko w odniesieniu do przedmiotów wywiezionych, nie powinny natomiast obejmować pretensyi o zwrot wkładów, depozytów, kaucyj oraz wszelkich innych pretensyj pieniężnych, wynikających z postanowień traktatu ryskiego. Sposób i termin zgłoszenia wspomnianych wyżej pretensyj odnośnie do gotówki i walorów będzie w swoim czasie podany przez główny urząd likwidacyjny do wiadomości publicznej.

Pożegnanie posła polskiego w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) Na cześć posła polskiego dra Szaroty, który opuszcza Wiedeń we czwartek, kanclerz austryacki Schober wydał onegdaj obiad, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele wiedeńskiego świata politycznego. Dzisiaj poseł francuski Lefevre urządził przyjęcie na cześć dra Szaroty. Koledzy posła Szaroty żegnali go uroczystą kolacyą i wręczyli mu piękny upominek. Delegacya kolonii polskiej w Wiedniu z byłym ministrem drem Twardowskim na czele wręczyli posłowi Szarocie adres opatrzony podpisami członków kolonii. W przemówieniu swojem podniósł dr Twardowski zasługi posła, położone dla państwa polskiego i dla Polonii wiedeńskiej.

Niemcy ukrywają broń na Górnym Śląsku

Katowice. (PAT). Komisya międzysojusznicza dokonała dnia 24 b. m. szeregu rewizyj u znanych prowokatorów niemieckich w Gliwicach. Skonfiskowano liczny mat... obciążający oraz pewną ilość broni. Podczas rewizyi w zakładach fabrycznych (Niemca) znaleziono wielkie ilości granatów ręcznych.

Powody dymisyi Purickisa

Kłajpeda. (PAT) Estoński poseł Schmid oświadczył w wywiadzie, że Purickis musiał ustąpić z powodu różnicy poglądów, jakoteż odrzucenia projektu Hymansa. Purickis należał do tej grupy polityków, która nie godziła się na kategoryczne odrzucenie projektu Hymansa, uważając go jako pewien podkład do pertraktacyi z Polską i ustalenia modus vivendi między Polską a Litwą. Rząd musiał jednak ustąpić wobec ostrej opozycyi przeciw temu.

Dymisya Berthelota

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Paryża donoszą: Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych p. Berthelot poddał się do dymisyi. Powodem dymisyi są ataki prasy z powodu bankructwa banku francusko-chińskiego, na którego czele stał brat Berthelota.

Paryż. (PAT). W związku z dymisyą generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Berthelota, Briaud zamiera zwinąć całkowicie posterunek zajmowany dotąd przez Berthelota. Ważniejsze sprawy tego zakresu będzie prowadził dyrektor departamentu politycznego.

Francya i Włochy układają się z sowietami

Londyn. (PAT) Jak donoszą z wiarogodnego źródła, Lloyd George i Briand postanowili w zasadzie wszcząć narady z rządem sowieckim. Cziczerin i Litwinow mają być zaproszeni do Londynu, prawdopodobnie dnia 8 stycznia.

Położenie w Rosyi

Moskwa. (PAT.) Sytuacya żywnościowa w Rosyi staje się katastrofalną wskutek stosunków transportowych. Na stacyach w Syberyi leży **10 milionów pudów żywności, którego nie można wywieźć.** Pomiędzy Nowomikołajewskiem a Omskiem **stoją tysiące wagonów z żywnością, których nie można ruszyć** z miejsca z powodu braku opału. W Kirgizyi leży na składach **1,175.000 pudów mięsa, które się zaczyna psuć.**

Petersburg. (PAT.) Według sprawozdania złożonego przez Dzierżyńskiego z ogólnej ilości 63.000 wiorst kolei rosyjskich 40.000 jest niezdolnych zupełnie do użytku. Wskutek braku środków żywności i niemożności wydawania deputatu ilość kolejarzy musi być zmniejszona. Najbardziej uniemożliwiają transporty ciągłe kradzieże towarów.

Reformy wojskowe sowieckie

Królewiec. (PAT) Dnia 1 stycznia 1922 wchodzi w życie w Rosyi nowy regulamin wojskowy, oparty na służbowym regulaminie przedwojennym. Obecnem rozporządzeniem Trocki przywraca w całej pełni dawną władzę dowódców wojsk wszelkich stopni, **usuwając w cień rady żołnierskie.** Wszelkie próby interwencyi ze strony rad żołnierskich ...ane będą w przyszłości za **bunt** i jako takie ...e przez sądy wojenne.

Rozpaczliwa sytuacya finansowa sowietów

Moskwa (PAT) W Kremlu odbyła się konferencya sownarkonu poświęcone sytuacyi finansowej sowietów. W konferencyi brali udział zaproszeni ekonomiści, między innymi prof. Bogolepow. Opinie rzeczoznawców jednogłośnie przemawiają za tem, że bez pomocy zagranicy oraz wprowadzenia nowej jednostki monetarnej o stałej wartości nie można mówić o naprawie stosunków skarbowych Rosyi sowieckiej. Obecnie drukują rządowe drukarnie dziennie 100 miliardów rubli sow. Wkrótce koszta papieru i druku przewyższą wartość banknotów. Zapas złota Rosyi sowieckiej zmniejszył się do 30 milionów rubli. W rezultacie narady postanowiono dokonać obliczenia oraz oceny wszystkich kosztowności znajdujących się w kasach państwa.

Na wodach rosyjskich giną okręty

Kopenhaga. (PAT) Duński konsulat w Rydze ostrzega za pośrednictwem duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych wszystkie duńskie towarzystwa żeglugi, aby nie wysyłały swoich okrętów do Rosyi. W ostatnich bowiem czasach zginęło na wodach w pobliżu Kronsztadu w tajemniczy sposób kilkanaście okrętów. Według informacyi dzienników, okręty te obrabowane zostały przez okręt rosyjski „Wilga“, poczem wraz z załogą zostały zatopione.

Rewal. (PAT). Morskie towarzystwo ratunkowe znalazło na otwartem morzu niemiecki parowiec „Capella“, zupełnie obrabowany przez rosyjskich korsarzy.

Naprężenie między Rosyą a Finlandyą

Helsingfors. (PAT) W związku ze stanowiskiem Finlandyi wobec powstania karelskiego rząd sowiecki traktuje obywateli finladzkich jako poddanych wrogiego mocarstwa.

Helsingfors. (PAT) W ostatnich czasach w zatoce fińskiej pojawiają się często sowieckie okręty wojenne, wychodzące z Kronsztadu i krążące u brzegów Finlandyi w celach wywiadowczych.

Dalsze rozbrojenie Niemiec

Berlin. (PAT) Wedle doniesień pism z Halde zażądała koalicya zniszczenia budynków tamtejszej fabryki amunicyi. Budynki te gmina chciała przeznaczyć na sanatoryum.

Przyznanie Szopronia Węgrom

Budapeszt. (PAT) Węgierskie biuro kor. donosi z Szopronia: Międzykoalicyjna komisya generalska ogłosiła dnia 25 bm. następujące obwieszczenie: Międzykoalicyjna komisya generalska stwierdza, że wynik plebiscytu ogłoszony w dniu 18 grudnia został zaakceptowany przez Radę ambasadorów. W myśl tegoż wyroku i w myśl układu weneckiego teren plebiscytowy przejdzie pod panowanie Węgier dnia 1 stycznia 1922 r. Obwieszczenie to podpisał generał Ferrario, szef międzykoalicyjnej komisyi generalskiej.

Podpisanie układu handlowego między Włochami a Rosyą

Rzym. (PAT) Agencya Stefani donosi: włosko-rosyjski układ handlowy, w sprawie którego toczyły się rokowania od dłuższego czasu między włoskiem ministerstwem spraw zagranicznych a rosyjską delegacyą handlową, został podpisany.

Rozruchy w Egipcie

Paryż. (PAT). Londyński sprawozdawca „Journalu“ donosi, że według oświadczeń złożonych w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych władze angielskie są w Egipcie panami sytuacyi. W portach Said i Suez ogłoszono stan oblężenia.

Kairo. (PAT). W dzielnicy tubylców Suky el Dżedid, gdzie były wzniesione barykady, przyszło do poważnych rozruchów. Patrol, jadący automobilem ciężarowym, rozpoczęła ogień, kładąc trupem cztery osoby, między innymi dwóch przywódców, a raniąc 4. Wczoraj miało być w Kairze 14 zabitych i 40 osób ranionych. W Sifta strzelały wojska egipskie do tłumu. Jedna osoba zabita, dwie ranione. Dalsze rozruchy wydarzyły się także w porcie Said, gdzie dwie osoby zabito i 3 raniono. W Santah rozpędziła policya pochód demontracyjny, prowadzony przez kobiety. W Aleksandryi, gdzie od początku niepokojów aresztowano 4 osoby, panuje spokój. Znaczna większość urzędników rządowych podjęła ponownie pracę, atoli strejk rozszerzył się na różne miejscowości prowincyonalne.

Berlin. (PAT). Wczoraj przed południem demonstrowali na ulicach Berlina przed poselstwami i ambasadami wszystkich państw europejskich członkowie kolonii egipskiej na rzecz wolnego Egiptu. Demonstranci rozdawali kartki, w których ujmowali się za bohaterem narodowym Zaglul paszą.

Powstanie v nizelosistów na Krecie

Rzym. (PAT). Według ostatnich wiadomości wysłała Grecya do Krety znaczne oddziały wojskowe celem stłumienia ruchu powstańczego.

ROZMAITOSCI

Leczenie gruźlicy zapomocą inhalacyi wapiennych

W paryskiej Akademii nauk lekarskich komunikował dr Coutiere wyniki leczenia gruźlicy płuc inhalacyami wapiennymi. Zapomocą przyrządu prostego i łatwego do użycia otrzymywał on atmosferę gorącą, suchą a nasyconą pyłem wapiennym.

Wdechanie takiego powietrza sprawiało u chorych widoczną poprawę.

Niezależnie od dr Coutiere podjął był podobne doświadczenia dr Mercier Mary i prowadził je lat 8. Chorych, będących w tego rodzaju kuracyi, poddawał zarazem badaniom bakteryologicznym stwierdzającym zanikanie bakteryj i radiograficznym.

Zdjęcia radiograficzne wskazywały na zwapnienia ognisk gruźliczych. Na leczenie to naprowadził fakt, że robotnicy, zatrudnieni przy wypalaniu wapna są szczególnie odporni na gruźlicę. Starano się zatem wytworzyć metodę kuracyjną, naśladującą warunki, którym podlegają płuca tych robotników.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła w Krakowie. Na targ od 17—23 grudnia br. spędzono bydła rogatego 975, cieląt 892, owiec i kóz 10, nierogacizny 913, razem 2790 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje 11.300 do 21.700 mk, woły 12.600 do 22.500, krowy 7800 do 18.400, jałownik 9900 do 22 100, cielęta 16.000 do 21.500, nierogaciznę 24 000 do 46.500, bitej wagi: nierogaciznę 36.000 do 61.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2666 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 124. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 176 sztuk bydła i 261 cieląt, zaś 12 baranów i 504 nierogacizny mniej, czyli 79 sztuk mniej. Nierogacizna przeważnie I klasy.

Kurs marki w Pradze i Budapeszcie

Praga, 27 grudnia. (PAT). Marka polska 2·10 do 2·70.

Budapeszt, 27 grudnia. (PAT). Dzisiaj notowano oficyalnie markę polską 19½ do 20½.

Komitet giełdowy w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Na zasadzie nowej ustawy giełdowej minister skarbu zatwierdził 16 kandydatów wybranych do komitetu giełdowego w Warszawie. 8 kandydatów nie zostało zatwierdzonych, wobec czego nowe wybory odbędą się w przeciągu 6 tygodni.

Podwyżka ceł w Niemczech

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Rozporządzenie ministra skarbu Rzeszy niemieckiej podwyższone zostały cła o 390 procent.

Przeciw spekulacyi giełdowej we Włoszech

Rzym. (PAT) „Giornale d'Italia“ zapowiada zakaz handlu terminowego papierami państwowymi i ruchomymi walorami na giełdzie włoskiej, w celu zapobieżenia spekulacyi zniżkowej.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3000. 3050. 3025. Franki francuskie gotówka trans. 238. 238·50. sprzedaż 238·50. kupno 237. Funty szterlingi gotówka trans. 12525. 12300. przedaż 12600, kupno 12500. Belgia czeki trans. 225. 227 Nowy Jork czeki trans. 3025. 3020. kupno 2975. Marki niemieckie czeki trans. 16·45. sprzedaż 16·25. kupno 16. gotówka trans. 16·75. Gdańsk czeki trans. 16·47. Korony austryackie czeki trans. 53. 51 sprzedaż 51, kupno 50·50.

Akcye. Kredytowy warszawski 2750. 2800. Lilpop, Rau Lewenstein 2925. 2950 2940. Rudzki 1—2 em. 1950. 1940. 1950. Starachowice 3900 Tow. zakład. żyrard. 54000, Borkowski 1140. Bracia Jabłkowscy 1125. 1100. Ostrowieckie zakłady 4575. 4600. Bank Zjedn. Ziem Polskich 950. 960. Przemysł drzewny i handel 1350. 1400.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 211950, Zagrzeb 2123. Berlin 3172. Budapeszt 928·50. Londyn 24240. Nowy Jork 5773. Paryż 45980. Praga 7297 Warszawa 190. 192. Zurych 112075. Dolary 5693. Marka niem. 3147 Francuskie 45380. Czeskie 7929. Polskie 185. Węgierskie 958·50

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·90 Holandya 187·75. Nowy Jork 513. Londyn 21·48. Paryż 40·90. Medyolan 22·70. Bruksela 39·10. Kopenhaga 102·50, Sztokholm 127·50. Chrystyania 80·50 Madryt 76·50. Buenos Ayres 170. Praga 7·10 Budapeszt 0·82. Zagrzeb 2. **Warszawa 0·18.** Wiedeń 0·19. Austr. stemplow. 0·11.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Brzydki Ferrante“.
Czwartek: „Straszne dzieci“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Przeszła bez śladu“ (premiera)
Czwartek: „Przeszła bez śladu“.
Piątek: „Przeszła bez śladu“.

Miejski teatr: opera i operetka

Sroda: „Baron Kimmel“.
Czwartek: „Baron Kimmel“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Słowik hiszpański“.
Czwartek: „Urszula“ (Premiera).
Piątek: „Urszula“.
Sobota o godz. 3 i pół popoł.: „Urszula“.
wieczór o godz. 7 i pół: „Urszula“,
o godz. 11: „Noc szalona“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Od 23 b. m. do 2 stycznia ferye świąteczne.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Środa: Wieczór Cypryana Norwida: słowo wstępne prof. Dr. M. Szyszka; ilustracya art. dramatyczny Tadeusz Białkowski.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie wspólne komitetu obwodowego i Rady robotniczej odbędzie się we czwartek 29 grudnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej, Dunajewskiego 5, II p. Konieczna obecność wszystkich członków.

Z org. rob. piekarskich grupy I-szej w Krakowie. Za przesłaną kwotę 14.000 mk jako dar świąteczny dla bezrobotnych robotników piekarskich org. robotników piekarskich przesyła podziękowanie pp. majstrom I grupy w Krakowie. Za przesłane strucle w liczbie 45 na święta dla bezrobotnych robotników piekarskich, org. robot. piekarskich składa podziękowanie p. J. Kręcinie jako ofiarodawcy. Zarząd.

Związek zawodowy kolejarzy urządza dn. 1 stycznia w sali Tow. strzeleckiego przy ul. Lubicz wielką zabawę taneczną.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat“ w Krakowie zawiadamia, że magazyny Związku z powodu rocznej inwentaryzacyi będą w dniu 30 i 31 grudnia zamknięte, wobec czego interesowani winni przydziały przedtem odebrać. Zarząd.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Przez tow. Heubergera 400 mk.

Z ruchu socyalistycznego

Przeciw ustawom wyjątkowym. Dnia 22-go b. m. w dużej sali kina fabryki cementu obok Szczakowej odbyło się zgromadzenie robotników, zwołane celem zaprotestowania przeciwko projektowanym ustawom wyjątkowym i zakusom reakcyi na prawa robotnicze. Zagaił tow. Jarski, który też przewodniczył, powołując na sekretarzy tow. Stańczyka i Hlebickiego. Do pierwszego punktu porządku dziennego zabrał głos tow. Malisz z Krakowa, który w półtoragodzinnym referacie przedstawił obecne stosunki polityczne w Polsce. Referent potępił zamiary reakcyi zdławienia ruchu robotniczego w Polsce projektowanemi ustawami wyjątkowemi, na co jedyną odpowiedzią jest coraz bardziej zrosła i sprężysta organizacya polityczna pod sztandarem PPS. Wkońcu mowca omówił konieczność zwiększenia uświadomienia politycznego przez kolportowanie i czytanie prasy partyjnej. W myśl wywodów referenta uchwalono rezolucyę, wyrażającą oburzenie i protest z powodu projektowanej ustawy wyjątkowej i prześladowania ruchu robotniczego w Polsce. Rezolucya wyraża oburzenie z powodu drakońskiego wyroku sądu polskiego na tow. Kwapińskiego za jego legalną działalność, wkońcu wzywa posłów socyalistycznych do dalszej walki przeciwko stosowaniu wszelkich ustaw wyjątkowych w Polsce. Dziękując im za dotychczasową działalność zgromadzeni oświadczają, że na ich wezwanie staną do walki najostateczniejszej w obronie praw obywatelskich.

Następnie zabrał głos delegat Związku robotników chemicznych tow. Peller, który omawiał obszernie znaczenie organizacyi zawodowej. wyświetlał cały szereg spraw lokalnych, a przedewszystkiem stanowisko dyrekcyi, która jak wszyscy przedsiębiorcy obecnie nie chce umowy zawartej z robotnikami w zupełności respektować. Wybrano na tym zgromadzeniu dwóch towarzyszy do Komitetu miejscowego PPS w Szczakowej, poczem rozpoczęła się dyskusya, w której obok przewodniczącego kilku towarzyszy wzięło udział. Dyskusya na tle spraw miejscowych toczyła się przez godzinę, w której tak tow. Peller imieniem organizacyi zawodowej, jak tow. Malisz imieniem politycznej udzielali objaśnień. Wkońcu tow. Jarski zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć PPS powtórzonym przez zgromadzonych.

Przegląd społeczny

Stosunki w rafineryi w Trzebini. Zawodowa organizacya, która po ostatnim strejku (maj br.) upadła w tut. rafineryi, zaczyna z powrotem przychodzić do siebie. A był już na to najwyższy czas, gdyż rozbicie szeregów robotniczych rozzuchwaliło rozmaitych posiepaków p. dyrektora w najwyższym stopniu, o czem niżej. W ostatnich kilku tygodniach odbyły się trzy zawodowe zgromadzenia, na których przemawiał tow. Czuma, sekretarz związku rob. chemicznych. Dnia 20 bm. odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze z konferencyi naftowców we Lwowie. Sprawozdanie złożył tow. Koryczan, poczem zabrał głos tow. Czuma i objaśniwszy machinacye pracodawców, którzy nie dotrzymują umowy, wezwał obecnych w silnych słowach do pracy organizacyjnej i przeciwstawienia się zakusom kapitalistów. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucyę, w której oświadczyli się za chwyceniem się ostatnich środków walki, gdyby konferencya 3 stycznia 1921 nie przyniosła pomyślnych rezultatów i gdyby przemysłowcy jeszcze raz złamali umowę.

Stosunki w rafineryi stały się ostatnimi czasy wprost nie do wytrzymania. Inżynierowie grają rolę panów życia i śmierci, rej wiodą pp. Brzozowski i Włodarczyk. Szczególnie zasługuje na napiętnowanie inżynier Brzozowski, który za najdrobniejsze przewinienie wyrzuca robotników z pracy. Biada temu, ktoby się choć raz spóźnił do pracy o minutę, — pan Brzozowski poleca takiego wydalić z pracy bez względu na jego długoletnią pracę lub stosunki familijne. Ci gnębiciele robotników zapomnieli widać o tych czasach, kiedyto płaszczyli się przed robotnikiem i nie chcą wiedzieć, że te czasy mogą się powtórzyć. Jeżeli p. dyrektor Bleier chce mieć spokój we fabryce, niechże przykróci butę pp. Brzozowskich i Włodarczyków, w przeciwnym razie będą musieli sami robotnicy zabezpieczyć się przed tyranią pana Brzozowskiego, którego postępowanie szlachetnem wcale nie jest, mimo, że p. B. powiada, iż jest „szlachcicem z krwi i kości". **Zorganizowany.**

Stosunki w „Ziarnie". W odpowiedzi na notatkę Związku robotników przemysłu spożywczego otrzymujemy od robotników zatrudnionych w „Ziarnie" następujące sprostowanie:

Odnośnie do notatki zamieszczonej w „Naprzodzie" z dnia 19 grudnia b. r. Nr. 287 pod tytułem „O stosunkach w młynie i piekarni Spółki „Ziarno" w Podgórzu prosimy o łaskawe ogłoszenie następującego sprostowania na zasadzie par. 19 ust. pras.: „My niżej podpisani czeladnicy piekarscy, zatrudnieni od pierwszej chwili zaistnienia piekarni „Ziarno" oświadczamy, że nieprawdą jest, jakoby Dyrekcya „Ziarna" usiłowała wprowadzić oszczędności zmuszaniem piekarzy do pracy 12 godzinnej, zamiast ustawowo dopuszczalnej 8 godzinnej grożąc opornym wydaleniem bez 14-dniowego wypowiedzenia. Natomiast prawdą jest, że nigdy nie pracujemy dłużej aniżeli 8 godzin dziennie i nikt nas nie zmusza do pracy poza 8 godzinami. Nie było zatem ani niema między nami a Dyrekcyą zgoła żadnych sporów ani zatargów, albowiem Dyrekcya traktuje nas pod każdym względem wzorowo i nie mamy powodu do jakichkolwiek utyskiwań. Wymienieni zaś w Szan. piśmie piekarze, którzy mieli rzekomo sądowe spory z Dyrekcyą, są nam nieznani. Kraków, 20 grudnia 1921. Piekarze wytwórni chleba „Ziarno" S. A. (Następuje 9 podpisów).

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).